



- Prawo
- Dobra Firma
- Prawo dla Ciebie
- Samorząd
- Sfera Budżetowa
- Komunikaty
- sklep.rp.pl
- Prawnicy
- Konferencje
- Wiadomości
- Ekonomia
- Pieniądze
- Praca
- Nieruchomości
- Styl Życia
- Moto
- Podróże
- First Class
- tv.rp.pl
- Blogi
- Kraj
- Świat
- Opinie
- Sport
- Nauka
- Kultura
- Plus Minus
- eko+
- Foto
- Raporty
- Uważam Rze
- Warszawa

rp.pl » Wiadomości

Narkotyki: zalegalizować czy nie?

Małgorzata Zdziechowska 20-02-2011, ostatnia aktualizacja 20-02-2011 00:00

Kolejni politycy na świecie rozważają legalizację narkotyków jako metodę na zmniejszenie przestępczości



źródło: AFP

[+zobacz więcej](#)

Prezydent Kolumbii Juan Manuel Santos rozważa legalizację narkotyków. – Walka z handlem narkotykami to dla nas kwestia bezpieczeństwa narodowego – powiedział w wywiadzie dla „Financial Times” Santos.

Jego zdaniem potrzebna jest globalna dyskusja, czy aby najlepszą metodą w tej walce nie byłaby legalizacja narkotyków. W ten sposób bowiem gangi i kartele narkotykowe straciłyby podstawy egzystencji.

– To wspaniały pomysł, bo to właśnie narkotykowa prohibicja jest główną przyczyną przestępstw dokonywanych przez narkotykową mafię – powiedział „Rz” Frederik Polak z Europejskiej Koalicji dla Racjonalnej i Efektywnej Polityki ds. Narkotyków (ENCOD).

– Ludzie chcą i zawsze będą chcieli brać substancje psychoaktywne. Ponieważ są zabronione, ich sprzedaż została zmonopolizowana przez kartele narkotykowe, a przez to ich cena jest wysoka. To zaś jest główną przyczyną korupcji, przemocy i zabójstw. Jeśli narkotyki byłyby legalne, handlarze straciliby zainteresowanie tym rynkiem. Zmniejszyłaby się też przemoc, co najlepiej pokazuje przykład alkoholu: w czasach prohibicji w USA gangsterzy, na czele z Alem Capone, zrobili największe kariery. Dziś nikt nie zabija dla zysków ze sprzedaży alkoholu – podkreśla Polak.

Legalizacja narkotyków zyskuje także coraz więcej zwolenników wśród polityków. „Przeegraliśmy walkę z narkotykami. Najwyższy czas zamienić nieskuteczną strategię na bardziej efektywną” – przyznali w liście otwartym byli przywódcy państw Ameryki Łacińskiej Fernando Henrique Cardoso z Brazylii, César Gaviria z Kolumbii i Ernesto Zedillo z Meksyku.

Zgadza się z nimi Tom Königs, polityk z niemieckiej partii Zielonych i przewodniczący Komisji Praw Człowieka Bundestagu. Jego zdaniem nadszedł czas na radykalną zmianę metod. – Prohibicja narkotykowa jest gwarantem zysków dla mafii narkotykowej – powiedział „Rz”. Tylko w Meksyku kartele narkotykowe rocznie zarabiają 40 mld dolarów. – Wszelkie zakazy i konsekwencje karne zwiększają ryzyko handlarzy, przez co rosną ich premie. Dzięki legalizacji narkotyków ich zyski spadną, a co za tym idzie, nie będą mogły być inwestowane w inną działalność kryminalną – dodaje Königs.

Nie wszyscy są jednak tego zdania. – Zalegalizowanie narkotyków byłoby historycznym błędem – uważa Antonio Maria Costa, dyrektor biura ONZ ds. narkotyków i zwalczania przestępczości UNODC. Jego zdaniem gdyby narkotyki mógł kupić każdy obywatel, doprowadziłoby to do fali narkomanii i zgonów wywołanych przez nadużycia. Państwo nie może pozwalać swoim obywatelom na korzystanie z tak niebezpiecznych substancji.

Przeciwnicy legalizacji podkreślają także, że wzrost liczby osób uzależnionych doprowadziłby do wzrostu kosztów ich leczenia. Mogłyby się one okazać wyższe niż wpływy do budżetu ze sprzedaży narkotyków i oszczędności powstałe w departamentach policji, więziennictwie itd. Ponadto w przypadku zalegalizowania narkotyków tylko w niektórych krajach powstałoby niebezpieczeństwo turystyki narkotykowej.

– Legalizacja narkotyków spowodowałaby wielkie zmiany. Największą niewiadomą jest to, o ile wzrosłaby liczba uzależnionych – mówi „Rz” prof. Peter Reuter, z departamentu kryminologii na Uniwersytecie w Maryland. – Jeśli byłby to niewielki wzrost, byłbym za legalizacją, w przypadku gdyby był duży, sprawa jest dużo bardziej skomplikowana. Nie wiadomo bowiem, co jest lepsze – zmniejszenie przestępczości i przemocy czy wzrost uzależnień – dodaje.

Zwolennicy legalizacji narkotyków przytaczają jednak przykład Portugalii. Kraj ten w 2001 r. częściowo zalegalizował narkotyki (posiadanie ich na użytek własny nie jest karane). Jak wynika z raportu amerykańskiego Instytutu Cato, pomysł był trafiony. W ciągu pierwszych pięciu lat od

- DRUKUJ Z KYOCERĄ
- DOSTĘP SMS
- WYŚLIJ
- LICENCJONOWANIE
- ZAKUP USŁUG
- WYKOP
- GOOGLE
- BLIPNIJ
- STUMBLEUPON
- FACEBOOK

empik.rp.pl

reportaże

książki



33,49 zł

Pitawał PRL-u Podemski Stanisław



37,49 zł

Właśnie Izrael Urbanowski Krzysztof, Barbur Eli



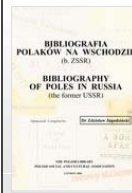
27,99 zł

Autoportret reportera Kapuściński Ryszard



23,99 zł

Magiczny numer 10 Opracowanie zbiorowe



54,99 zł

Bibliografia Polaków na Wschodzie (b. ZSSR) Opracowanie zbiorowe

wprowadzenia nowych przepisów konsumpcja wśród młodzieży nie tylko nie wzrosła, ale wręcz spadła z 2,5 do 1,8 proc.

Zmalała też liczba zgonów z przedawkowania z 400 do 290 przypadków rocznie.

Liczba nowych infekcji HIV poprzez używanie niesterylnych igieł spadła zaś z prawie 1,5 tys. do około 400. – Jest to o tyle ważne, że zakażenia i infekcje są częściej przyczyną śmierci niż sam nałóg – argumentuje Königs. Dodaje, że produkcja, handel i konsumpcja narkotyków powinny być legalne.

– Narkotykowa prohibicja musi być zastąpiona odpowiednimi regulacjami. Narkotyki mogłyby być sprzedawane np. przez apteki, a ich jakość powinna być kontrolowana przez państwo – mówi „Rz” niemiecki polityk.

Katarzyna Malinowska-Sempruch, kierująca międzynarodowym programem polityki narkotykowej w Open Society Institute, uważa, że radykalne rozwiązanie nie byłoby najlepsze.

– Rzeczywiście trzeba szukać alternatywy, bo obecna strategia się nie sprawdza. Coraz więcej pieniędzy wydajemy na walkę z narkomanią, a mimo to sprzedaż narkotyków i liczba osób uzależnionych rośnie. Zarabia na tym mafia, a koszty ponosi społeczeństwo – mówi „Rz”. – Myślę, że sensownym pomysłem jest legalizacja marihuany. Ale niewyobrażalna jest dla mnie legalizacja wszystkich narkotyków – dodaje.

Za legalizacją marihuany opowiedział się też amerykański miliarder i filantrop George Soros. Jak wyliczył, legalna sprzedaż przyniosłaby nawet 2 miliardy dolarów wpływów do budżetu z podatków i oszczędności na policji i więziennictwie. Legalizacja wszystkich narkotyków oznaczałaby zaś nawet 40 mld dolarów więcej w budżecie.

– Rządy nie powinny mieszać się w to, co obywatele chcą palić, inhalować czy wstrzykiwać sobie w żyły. Rolą rządów jest zagwarantowanie dostępności rzetelnych informacji i odpowiednie uregulowanie rynku – uważa Jorge Roque z ENCOD.

rp.pl

[!\[\]\(43c1bcef0c417c4ff3164f2bfea00264_img.jpg\) DRUKUJ Z KYOCERA](#) [!\[\]\(487e9b44379b7a748b4cc185f67c24d0_img.jpg\) DOSTĘP SMS](#) [!\[\]\(0b73461a1760f6cf49756b9a02ac65df_img.jpg\) WYŚLIJ](#)
[LICENCJONOWANIE](#)
[!\[\]\(cb7704ef3d085e3b401abe003d32377b_img.jpg\) ZAKUP USŁUG](#)
[!\[\]\(f1fe0c6bf91917bbb13dddc934dfd707_img.jpg\) WYKOP](#) [!\[\]\(af77bceefb52ce20cea2582a80d6523e_img.jpg\) GOOGLE](#) [!\[\]\(ac63df29d42be562e0dfdb72a9fc4c71_img.jpg\) BLIPNIJ](#) [!\[\]\(3737a952ec71fd62e0721251732c8e13_img.jpg\) STUMBLEUPON](#)
[!\[\]\(0e449cad87afd354a5120481ea9545e5_img.jpg\) FACEBOOK](#)

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody PRESSPUBLICA Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.